

Sarkis Surienowicz Kazarow
(Rostow nad Donem)

**PROFESOR CESARSKIEGO UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO ALEKSANDR MARTINOWICZ PRIDIK.
GLÓWNE ETAPY DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ
I DYDAKTYCZNEJ**

Abstract

The article discusses the life as well as academic and teaching work of Alexandr Martinovich Pridik, professor of Old Greek literature at the University of Warsaw. The author used previously unpublished archival material as well as writings of the academician. A.M. Pridik was in fact the only Professor of the University of Warsaw (later the Donskoy University) who succeeded in fleeing Bolshevik Russian and later continued his scholarly and teaching activities in Estonia, which by then had gained independence.

Key words

Donskoy University, University of Warsaw, Don Institute of Archaeology, Old Greek literature, antiquity, epigraphy

Nazwisko Aleksandra Martinowicza Pridika (1864-1936), profesora literatury starogreckiej¹, zostało niestety zapomniane zarówno przez badaczy antyku, jak i filologów². Jedną z przyczyn może stanowić fakt, że w odróżnieniu od swoich kolegów – historyków z Uniwersytetu Warszawskiego – zakończył życie nie na emeryturze, z trudem wiążąc koniec z końcem w bolszewickiej Rosji, lecz jako szanowany profesor Uniwersytetu Dorpackiego (Tartuskiego), poza granicami Związku Sowieckiego.

Urodził się 24 stycznia 1864 r. w Rewlu. Najprawdopodobniej pochodził z bałtyckich Niemców. Dokumenty archiwalne odnotowują jego „wyznanie ewangelicko-luterańskie”³. W kwestii statusu jego rodziny nie mamy pewności. O ile dostępne materiały archiwalne świadczą o tym, że jego ojcem był emerytowany podoficer Martin Pridik⁴, to „Słownik biograficzny Niemców bałtyckich” podaje, że był on synem generała-majora w służbie rosyjskiej Friedricha von Wendricha⁵. Ponadto w pracy magisterskiej A.M. Pridika znajduje się dedykacja autora: „Friderico de Wenndrich patri carissimo” (drogiemu ojcu Friedrichowi von Wenndrichowi)⁶. Oprócz zachowanej metryki przeciwko tej wersji można przytoczyć jeszcze jeden argument: w opinii o A.M. Pridiku rektor Uniwersytetu Warszawskiego Jefimij Karski w 1910 r. podał: „majątku rodzowego lub zdobytego własną pracą nie posiada on ani jego żona”⁷. Trudno sobie wyobrazić, by generalski syn mógł nie posiadać choćby niewielkiej posiadłości, jednak należy uwzględnić ważną okoliczność. Natalja Andriejewna Pawliczenko, autorka artykułu o Jewgieniju Martinowiczu, bracie Aleksandra Martinowicza, powołując się na prywatną rozmowę

¹ Przekład z języka rosyjskiego – Janina Chodera.

² Spośród nielicznych wyjątków można wymienić krótką notę biograficzną w artykule estońskich uczonych Eppa Tamma i Haina Tanklera (E. Tamm, H. Tankler, *Klassische Philologie an der Universität Tartu und ihre Kontakte zu St. Petersburg*, *Hyperboreus* 10, 1-2, 2004, s. 44-45), artykuł Natalji Andriejewny Pawliczenko o rodzonym bracie Jewgieniju Martinowiczu Pridiku (J.M. Pridik, *Pietierburgskij filolog i epigrafist*, [w:] *Driewnij mir i my*, wyp. II, Sankt-Pietierburg 2000, s. 189-206) i notę biograficzną polskiego uczonego Leona Tadeusza Błaszczyka w jego fundamentalnej monografii (L.T. Błaszczyk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816-1915*, II: 1862-1915, Warszawa 2003, s. 177-179). Na chrzcie Pridik otrzymał imiona Heinrich Aleksander, lecz używał drugiego imienia.

³ Gosudarstwennyj archiw Rostowskoj oblasti (dalej – GARO), F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 2.

⁴ Ibidem.

⁵ W. Lenz (red.), *Deutschbaltisches biographisches Lexikon 1710-1960*, Köln 1970, s. 600: „Er war ein Sohn des russischen Generalmajors Friedrich von Wendrich”. Warto nadmienić, że L.T. Błaszczyk (*Filologia klasyczna*, s. 177) podaje błędny zapis nazwiska generała-majora: Wenderlich. Wenderlichowie to znana rodzina bałtyckich Niemców, pozostających w służbie Rosji.

⁶ A. Pridik, *De Cei insulae rebus*. Dissertatio, Dorpati Livonorum 1892, IV.

⁷ GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 105.

z wnuczką Jewgienija, zasugerowała, że obaj byli niesłubnymi synami generała F. von Wendricha⁸.

W rodzinnym Rewlu A.M. Pridik ukończył gimnazjum, następnie od 1882 do 1887 r. studiował w Uniwersytecie Dorpackim, potem jeszcze przez rok (1888/1889) kontynuował naukę w uniwersytecie w Berlinie, gdzie jego nauczycielami byli znani uczeni Ulrich Leopold Köhler (historia Grecji i epigrafika), Otto Hirschfeld (historia Rzymu), Adolf Erman (historia sztuki Wschodu), Hermann Diels (Herodot i historia Wschodu). Rada Uniwersytetu Dorpackiego 5 lipca 1889 r. zatwierdziła stopień kandydata filologii klasycznej, a po publicznej obronie rozprawy na temat „De Cei insulae rebus” nadała A.M. Pridikowi 4 września 1892 r. stopień naukowy magistra filologii klasycznej. Pracę magisterską, napisaną po łacinie, Pridik poświęcił historii greckiej wyspy Keos. Motywacją do zajęcia się tym zagadnieniem był w zasadzie kompletny brak opracowań na ten temat w języku rosyjskim. Nieprzypadkowo w przedmowie do rozprawy magisterskiej autor ubolewał, że był zmuszony, ze względu na brak potrzebnych prac w bibliotekach Dorpatu, zająć się poszukiwaniem potrzebnej literatury w bibliotekach Berlina. Swoją rozprawę autor zaczął od opisu warunków naturalnych wyspy – jej gruntów, gór i rzek, po czym omówił jej historię polityczną w wiekach V-IV p.n.e. Najciekawszy jest trzeci rozdział, w którym autor zawarł opisu ludności Keos, organów władzy na wyspie, systematyzację wszystkie dostępnych mu danych o ustawodawstwie i gospodarce wyspy. Przedłożona rozprawa wyróżniała się bogatym wykorzystaniem materiału epigraficznego. Wiadomo, że została wysoko oceniona przez austriackiego badacza Adolfa Bauera, który nazwał ją „wspaniałym przykładem postępu naszej wiedzy, możliwego [jedyń] w monograficznym opracowaniu wąskich dziedzin”⁹. Po pomyślnej obronie rozprawy magisterskiej Rada Uniwersytetu dopuściła go do wygłaszania wykładów w charakterze prywatnego docenta filologii klasycznej.

Zachowały się informacje o cyklach wykładów, które A.M. Pridik prowadził w Uniwersytecie Dorpackim. Za zgodą kuratora Ryskiego Okręgu Szkolnego z 2 czerwca 1894 r. na zlecenie Wydziału Historyczno-Filologicznego prowadził ćwiczenia poświęcone twórczości Herodota (dwie godziny tygodniowo); w drugim semestrze – w 1894 r. – wykłady z prozy greckiej (trzy godziny tygodniowo); w pierwszym semestrze 1895 r. – wykłady z epigrafiki

⁸ N. Pawliczenko, J. M. Pridik, s. 190.

⁹ Cytuję za: A. Niktskij, A.M. Pridik. Szestaja riecz Isieja. Issledowanija w oblasti atticzeskoj gieniealogii i atticzeskiego graždanskogo prawa, Jurjew. Riecenzijszija, Żurnal Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija, apriel, 1903, s. 455.

greckiej (dwie godziny tygodniowo); w drugim semestrze 1895 r. – ze składni języka greckiego (dwie godziny tygodniowo), ćwiczenia z twórczości Tukidydesa (dwie godziny tygodniowo); w 1896 r. w pierwszym semestrze – wykłady z literatury greckiej (dwie godziny tygodniowo), ćwiczenia z twórczości Plutarcha (dwie godziny tygodniowo); w drugim semestrze 1896 r. – tylko 10 godz. ćwiczeń i wykładów tygodniowo¹⁰. Warto odnotować, że za wygłaszanie wykładów w języku rosyjskim do etatowej pensji ze „środków specjalnych” lub z pieniędzy pozostałych z funduszu etatowego A.M. Pridikowi dodano 300 rubli.

Także tam, w Dorpacie, w 1902 r. A.M. Pridik pomysłnie obronił rozprawę doktorską pod tytułem „Szósta mowa Isajosa. Badania z zakresu attyckiej genealogii i attyckiego prawa cywilnego”. Według słów autora bodźcem do tego rodzaju badań był fakt, że mowy oratorów, w tym także Isajosa, choć stanowią jedno z najważniejszych źródeł attyckiego prawa cywilnego, do tej pory nie stały się przedmiotem szczegółowych badań. Szóstą mowę Isajosa obrał za przedmiot badań właśnie dlatego, że jest ciekawa nie tylko ze względu na treść, ale zawiera także odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące prawa rodzinnego i spadkowego¹¹. Napisanie pracy poprzedziła tytaniczna praca uczonego, związana z zgłębieniem greckiego, rzymskiego i współczesnego mu prawa cywilnego, a także wszystkich mów Isajosa i Demostenesa – co musiało poprzedzić omówienie materiału. Źródła, które w swej rozprawie wykorzystuje A.M. Pridik, dzielą się na dwa rodzaje: 1) filologiczne, do których autor zaliczył wszystkie wydania i przekłady mów Isajosa; 2) prace poświęcone zagadnieniom attyckiego prawa cywilnego. Druga grupa jest dla niego przypuszczalnie nieporównanie ważniejsza: według słów autora: „(...) mów Isajosa nie można było ani czytać, ani wydawać, ani przekładać bez dokładnej znajomości attyckiego prawa cywilnego”¹². Właśnie w tym autor widzi te trudności, z którymi musiał się zmierzyć: o ile w odniesieniu do historii prawa rzymskiego istnieje jego zbiór, opracowany za panowania cesarza Justyniana Wielkiego (tzw. Corpus Iuris Civilis), o tyle analogiczne greckie corpus iuris nie istnieje. Za główną przyczynę niedostatecznego opracowania systemu greckiego prawa autor uznał słabą znajomość języka greckiego wśród prawników¹³.

¹⁰ Ibidem, l. 2-4.

¹¹ A.M. Pridik, Szóstaja riecz Isieja.

¹² Ibidem, s. 11.

¹³ Ibidem, s. 20.

Zasadniczy wątek utworu stanowi fakt, że 96-letni Ateńczyk Euktemon przeżył trzech synów i nie zostawił spadkobierców w linii męskiej, a będąc już w podeszłym wieku, nieoczekiwanie zakochał się w prostytutce o imieniu Alka. Ostatni z pozostałych przy życiu synów – Filoktemon – w swoim teście usynowił i wyznaczył jako swego spadkobiercę siostrzeńca Chajrestratosa¹⁴. Lecz w tym momencie na scenie pojawiają się dwaj bohaterowie, Antidor i Androkles, których A.M. Pridik uznał za krewnych Euktemona. To właśnie stało się przedmiotem procesu sądowego. Mowę sądową dla prawowitego spadkobiercy napisał sam Isajos, lecz wygłosił ją jeden z najlepszych przyjaciół Chajrestratosa.

Na drugi rozdział pracy składają się poszukiwania o charakterze prozograficznym. Autor podjął próbę, na miarę możliwości, ustalenia wszystkiego, co wiadomo o osobach, o których była mowa na wspomnianym procesie. Aleksandr M. Pridik bardzo ostrożnie utożsamiał imiona swych bohaterów z analogicznymi imionami znanymi z innych źródeł. Te zaś zawierają najwięcej informacji o Fanostracie, za którego wyszła za mąż jedna z córek Euktemona. Wzmianki o nim zawarte są w źródłach epigraficznych (CIA II n, 794 b) i w 54. mowie Demostenesa, lecz także tutaj autor zachował właściwą sobie ostrożność. „Imię Fanostrata – zauważa – ma charakter pospolity i równie często pojawia się w tekstach literackich, jak i dokumentach, z czego nic nie wynika”¹⁵. Najwięcej wiarygodnych informacji, zdaniem autora, odnosi się do Chajrestratosa, na którego korzyść została napisana i wygłoszona szоста mowa Isajosa. Informacje te cechują się o wiele większą dokładnością niż te, którymi dysponujemy w odniesieniu do pozostałych osób. Oprócz samej mowy za pewne źródło uważa on dwie inskrypcje (CIA 800b i II 1177).

Autor poczynił szereg ważnych obserwacji z zakresu prawa attyckiego. Rozgraniczył usynowienie i uznanie; różnica polega na tym, że usynowić można tylko cudze dzieci (ślubne lub nieślubne), a uznać tylko i wyłącznie własne z nieprawego łoża. Poza tym wykazał paralele między prawem rosyjskim, niemieckim a rzymskim¹⁶.

Imponująco przedstawia się wykaz wykorzystanej literatury, liczący setki prac, z których przytłaczająca większość to tytuły niemieckie, angielskie i francuskie. Wśród nich pojawiają się teksty E. Albrechta¹⁷, Karla Fuhra¹⁸,

¹⁴ Ibidem, s. 35.

¹⁵ Ibidem, s. 54-55.

¹⁶ Ibidem, s. 106-107.

¹⁷ E. Albrecht, Beiträge zur Textkritik des Isaios, Hermes XVIII, 1883, s. 362-381.

¹⁸ K. Fuhr, Animadversiones in oratores Atticos, Diss., Bonn 1877.

Richarda C. Jebba¹⁹, Ernsta Martina Linckego²⁰ i wielu innych. W charakterze aneksu w publikacji został zamieszczony pełny tekst szóstej mowy Isajosa.

Nie można w tym opracowaniu pominąć milczeniem pełnej uszczypliwości krytycznej recenzji pracy doktorskiej A.M. Pridika, opublikowanej przez znanego rosyjskiego filologa klasycznego i epigrafika Aleksandra Wasiljewicza Nikitskiego, który na krótki czas stał się kolegą A.M. Pridika w Uniwersytecie Jurjewskim (Dorpackim). Przede wszystkim nie zadowolili recenzenta przedmowa, która jest swego rodzaju wizytówką każdej rozprawy.

Objętości przedmowy nie można usprawiedliwiać jej treścią, tj. nieustannymi truizmami, bezcelowymi przeglądami, cytatami z krytycznych opinii itp. Jest tak wodnista, że może się wydawać, iż została celowo rozwleczona, aby zapełnić dwa pierwsze arkusze drukarskie²¹.

Analizując pierwszy rozdział rozprawy, w którym w ogólnym zarysie przedstawiona jest treść mowy, recenzent zauważa, że

(...) rozdział ten nie ma naukowego znaczenia i filologowi jest niepotrzebny, a innego czytelnika bez potrzeby zbije z tropu, ponieważ w omówienia łatwo wkradają się błędy, których nie ustrzegł się także p. Pridik²².

Jeden zarzut, który A.W. Nikitski uczynił autorowi, uznać można, jak mi się zdaje, za w pełni uzasadniony. Otóż zdarza się, że A.M. Pridik wysuwa jakąś tezę najpierw w formie przypuszczenia, a następnie posługuje się nią jako już udowodnioną (co A.W. Nikitski nazwał „przejściem od przypuszczenia do oczywistości”)²³.

Bardzo surowa jest konkluzja recenzenta: „Korzystanie z książki jest bardzo ryzykowne: każdy wniosek autora, każdą stronicę trzeba traktować bardzo krytycznie (...)”²⁴. Na opinię tę spojrzeć jednak należy, jak sądzę, z dużym dystansem. Jest ona efektem bardzo wysokich standardów wyznaczonych przez wybitnego uczonego, jakim był A.W. Nikitski. Istotne jest, że powołani recenzenci przedstawili pozytywne wnioski i rozprawa została pomyślnie obroniona.

¹⁹ R.C. Jebb, *Selections from the Attic Orators*, Antiphon, Anocides, Lysias, Isocrates, Isaeus, London 1896.

²⁰ E.M. Lincke, *De elocutione Isaei*, Lipsiae 1884.

²¹ A. Nikitskij, A.M. Pridik, s. 404.

²² Ibidem.

²³ Jako przykład A.W. Nikitski przytacza wyprawę Tymoteusza i Fanostrata, której czas A.M. Pridik ustala na 373 r. p.n.e., początkowo jako przypuszczalny, a potem w dalszej części traktuje to już jako fakt całkowicie udowodniony (ibidem, s. 410).

²⁴ Ibidem, s. 455.

Był więc A.M. Pridik już doktorem nauk, kiedy za

(...) łaskawą zgodą ministra oświecenia publicznego z 12 grudnia 1897 r., w celu naukowym zlecono mu wyjazd służbowy od 1 grudnia do 1 września 1898 r. i wyznaczono subsydlum w wysokości 400 rubli z funduszy Ministerstwa Oświaty²⁵.

W 1899 r. A.M. Pridik został odznaczony Orderem św. Stanisława III stopnia, a 1 stycznia 1901 r. otrzymał tytuł radcy kolejalnego.

Właśnie w Dorpacie w 1893 r. ożenił się z Amalią Robertowną Luxinger, również wyznania ewangelicko-luterańskiego. 15 sierpnia 1894 r. urodziła się ich pierwsza córka Maria, a 7 maja 1898 r. druga – Keta.

W Dorpacie (Jurjewie) Aleksandr Martinowicz otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 20% akademickich poborów, wynoszących 1200 rubli rocznie²⁶.

9 października 1904 r. Aleksandr Martinowicz został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego na katedrę literatury greckiej. Tak zakończył się pierwszy okres jego działalności naukowej i dydaktycznej w Dorpacie (Jurjewie). Wątpliwe, czy mógł wtedy wiedzieć, że będzie zmuszony wrócić tutaj już na zawsze po długich szesnastu latach – po tym, jak cudem uda mu się ująć z bolszewickiej Rosji.

Zachowały się informacje o obciążeniu dydaktycznym profesora w roku akademickim 1914/1915. W semestrze letnim, równoległe z wykładami z literatury greckiej, prowadził ćwiczenia z interpretowania pierwszej księgi Tukidydesa ze studentami kierunku klasycznego i dwóch pierwszych roczników kierunku historycznego; z interpretowania „Ustroju politycznego Aten” Arystotelesa ze studentami kierunku klasycznego (przy czym niektórzy studenci przygotowywali szczegółowe referaty o Drakonie, Solonie, Pizystracie itd., które były czytane i analizowane w audytorium). W semestrze zimowym na wykładach, połączonych z ćwiczeniami, odbywało się czytanie ksiąg VII-IX Herodota i ich analiza ze studentami kierunku klasycznego, przy czym niektórzy studenci wygłaszali referaty na temat historii wojen grecko-perskich, a także czytanie ze studentami kierunku klasycznego najważniejszych inskrypcji greckich, znalezionych na południu Rosji, i ich analiza²⁷.

²⁵ GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 5.

²⁶ Ibidem, l. 101.

²⁷ Kratkij otczot o diejatielnosti Warszawskogo uniwersitietia za 1914 g., Warszawskije uniwersitetskije izwiestija VI, 1916, s. 37.

Pobyt Aleksandra M. Pridika w Warszawie zbiegł się w czasie z okresem jego intensywnych wyjazdów służbowych za granicę. W 1905 r., „za łaskawą zgodą”, został oddelegowany „w celach naukowych” za granicę od 1 czerwca do 1 września. Z funduszy specjalnych Uniwersytetu wypłacono mu na ten wyjazd subsydium w kwocie 100 rubli²⁸. Lista zagranicznych peregrynacji służbowych A.M. Pridika wygląda imponująco: wyjazdy na okres ferii wielkanocnych 1906 r., na czas wakacji letnich do 1 września 1906 r., w trakcie ferii zimowych od 1 grudnia 1906 r., na okres ferii wielkanocnych od 24 marca 1908 r. i wakacji letnich w 1909 r. (wypłacono mu wówczas subsydium w kwocie 250 rubli z funduszy specjalnych Uniwersytetu), w czasie ferii zimowych w 1910 r., wakacji letnich 1911 r. (kwota subsydium 150 rubli) i wreszcie na okres wakacji letnich w 1914 r.

W tym okresie kontakty naukowe A.M. Pridika całkowicie koncentrowały się na Niemczech.

„Moje prace naukowe wymagają jak najszybszego powrotu do Berlina”, napisał 11 maja 1905 roku w jednym z listów adresowanych do władz uniwersyteckich i poprosił o przyznanie mu zagranicznego urlopu na 28 dni²⁹.

Nawiasem mówiąc, podczas letniego wyjazdu do Niemiec w 1908 r. przydarzył mu się nieprzyjemny epizod, który wnosi coś nowego do naszych wyobrażeń o warunkach bytowych i życiu rosyjskich profesorów. Zachowało się podanie A.M. Pridika, skierowane do władz Uniwersytetu Warszawskiego 1 września 1908 r. Przytoczymy je w całości:

Lato bieżącego roku było dla mnie bardzo ciężkie. Leczenie anemii starszej córki w Freienwalde, następnie cała rodzina zachorowała na dyfteryt – leczenie było długotrwałe, w całkiem nieprzyjemnych okolicznościach. Trzeba było nawet wynająć specjalną siostrę miłosierdzia za osobną opłatą (wstrzykiwanie surowicy Beringa). Po wyzdrowieniu rodziny zachorowałem na nerwicę serca i żołądka. Jednocześnie trzeba było uciec się do interwencji chirurgicznej z powodu urazu córki po nieszczęśliwym wypadku. Leczenie w Berlinie jest ogólnie bardzo drogie, a od nas, profesorów rosyjskich, pobierają całkiem wysoką opłatę. Leczenie anemii, dyfterytu i mojej choroby już kosztowało mnie ponad 200 rubli. Rachunku za leczenie i dezynfekcję w Berlinie jeszcze mi w ogóle nie przedłożono. Proszę Zarząd Uniwersytetu o subsydium na pokrycie wydatków. 28 sierpnia 1908 r.

²⁸ GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 6.

²⁹ Ibidem, l. 78.

Jednakże decyzja Zarządu w odpowiedzi na to podanie była stanowcza: „w chwili obecnej władze uniwersytetu nie widzą możliwości przyznania takiego subsydium”³⁰.

Wiosną 1912 r. profesor Aleksandr M. Pridik, zgodnie z decyzją Wydziału Historyczno-Filologicznego i Rady Uniwersytetu Warszawskiego, został oddelegowany do Aten w dwóch celach: po pierwsze miał uczestniczyć w XVI Międzynarodowym Kongresie Orientalistów, a po drugie wziąć udział, jako przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego, w obchodach 75-lecia Uniwersytetu Ateńskiego. Jubileusz Uniwersytetu i kongres szczęśliwie zbiegły się w czasie: od 25 marca do 1 kwietnia. Decyzją Rady Uniwersytetu Warszawskiego przypadł mu zaszczyt wręczenia adresu z życzeniami rektorowi Uniwersytetu Ateńskiego. Na podstawie sprawozdania, wydanego drukiem przez A.M. Pridika, możemy ocenić to przedsięwzięcie. Według jego słów decyzja organizatorów o połączeniu obu zadań była związana z pragnieniem nadania jubileuszowi bardziej uroczystego charakteru, co zostało osiągnięte. Jednak o ile jubileusz obchodzony był z rozmachem, to kongres poniósł kompletne fiasko, ponieważ prawdziwych orientalistów zebrało się niewiele. Oprócz tego już w chwili przyjazdu gości liczbę jubileuszowych uroczystości jeszcze bardziej zwiększono, a program kongresu znacznie okrojono³¹. W swoim sprawozdaniu A.M. Pridik przytacza w związku z tym ciekawe przykłady. I tak znany niemiecki uczyony A. Dörpfeld³², którego referat „Die Kultur der homerischen Achaier” z zainteresowaniem oczekiwało wielu uczestników, nie przybył na kongres, a Anglik Baynes, którego ważny referat „On the origin of the alphabet” kilka razy przenoszono, ostatecznie był zmuszony wygłosić go dla trzech przypadkowych słuchaczy³³. Szczególną przykrość autorowi sprawozdania sprawił fakt, że za oficjalny język posiedzeń kongresu uznano francuski, lecz pozwolono także na wystąpienia w języku niemieckim, angielskim, włoskim, greckim i arabskim. Nie wyrażono zgody na wygłoszenie na kongresie referatów w języku rosyjskim i, według słów Aleksandra Martinowicza, „tym bardziej zdumiewające i przykre było to, że dopuszczono takie słabo rozpowszechnione języki, jak nowogrecki, a nawet arabski”³⁴.

³⁰ Ibidem, l. 104.

³¹ A.M. Pridik, *Otczot o komandirovkie w Afiny wiesnoju 1912 goda*, Warszawa 1913, s. 2.

³² Zdaniem prof. Sarkisa S. Kazarowa Pridik podał błędnie inicjał A., gdyż chodzi o Wilhelma Dörpfelda (1853-1940), niemieckiego archeologa – przyp. tłum.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 4.

W swoim sprawozdaniu uczony niejednokrotnie żali się na stosunek do uczonych rosyjskich. Żaden z nich nie dostał zaszczytu wystąpienia na otwarciu uroczystości jubileuszowych, nie został powołany ani na przewodniczącego, ani na sekretarza choćby jednej z sekcji kongresu³⁵. Uroczystości jubileuszowe zorganizowano, według słów A.M. Pridika, wspaniale, w czym widzi on niemałą zasługę greckiego króla i jego żony Olgi, a także żony królewicza Mikołaja Heleny, którzy, wobec powszechnej niechęci Greków do Rosjan, serdecznie powitali rosyjską delegację i nawet porozumiewali się z jej członkami w języku rosyjskim. Ze szczególnym zadowoleniem uczony opisał wycieczki do Eleusis, na Eginę, Delos, Thirę i Kretę, koncert w salach towarzystwa literackiego „Parnass” oraz przyjęcie wydane przez wdowę po Heinrichu Schliemannie w jej pałacu. Przy okazji A.M. Pridik zebrał materiały do dalszych wstępnych badań naukowych i wykładów.

W Warszawie utrwalił się wówczas zwyczaj wygłaszania przez profesorów wykładów otwartych, skierowanych do szerokiej publiczności. Jako świeżo przybyły podobnego zaszczytu dostał także A.M. Pridik. Latem 1907 r. wystąpił z prelekcją zatytułowaną „Papirusy greckie”, która wkrótce została opublikowana. Swoje wystąpienie A.M. Pridik rozpoczął od zmian, jakie zaszły w poglądach na rozwój starożytnej Grecji. Jego zdaniem właśnie one zmieniły postrzeganie społeczeństwa antycznego. Badania nad starożytną Grecją przestały stanowić monopol filologów klasycznych, zaczęli nimi aktywnie zajmować się historycy. W znacznym stopniu było to uwarunkowane odkryciem nowego rodzaju źródeł – inskrypcji i papirusów³⁶. Wszystko to doprowadziło do pojawienia się nowej gałęzi nauki – papirologii. Właśnie ten rodzaj źródeł, według słów uczonego, odzwierciedlający zagadnienia życia gospodarczego i społecznego, pozwolił dojść do wniosku, że cała kultura starogrecka posuwała się naprzód tą samą drogą, jaką kroczy współczesna cywilizacja. Kultura ta, dzięki temu rodzajowi źródeł, „staje się coraz bardziej zrozumiała i znajoma, a nawet dochodzi do tego, że niejednokrotnie zapominamy, że mamy do czynienia ze starożytnym, a nie współczesnym życiem”³⁷. Uzasadniając aktualność wybranego tematu, profesor podkreślał, że obecnie w Rosji nie ma żadnej pracy poświęconej papirologii. Po omówieniu historii odkrycia papirusów profesor A.M. Pridik przeszedł do zasadniczej, najważniejszej części swojej opowieści – analizy zawartości dokumentów papirusowych.

³⁵ Ibidem, s. 6.

³⁶ A.M. Pridik, *Grieczeskije papirusy. Aktowaja riecz profiessora Warszawskogo uniwersiteta A.M. Pridika*, Warszawa 1907, s. 7.

³⁷ Ibidem, s. 8.

Rozpatrywał oficjalne informacje i raporty, korespondencję o charakterze administracyjnym, wykazy urzędników, dokumenty finansowe i gospodarcze oraz związane ze sprawami świątyni. Osobno rozpatrzył dokumenty prawne i listy prywatne. Suchy akademicki sposób ujęcia momentami urozmaicają ciekawe fakty, np. o przepadnięciu w czasie pożaru na statku partii papierusów wysłanych do Niemiec przez prof. Ulricha Wilckena³⁸, o tym, jakie warunki sprawiły, że papirusy przeleżały nietknięte całe stulecia itd. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, na ile ta prelekcja profesora wzbudziła zainteresowanie, lecz to, że zrobił wszystko, co było możliwe, aby była przystępna i zaciekaWiła słuchaczy, nie budzi żadnych wątpliwości. Wiadomo także o jeszcze jednym cyklu wykładów Aleksandra Martinowicza – z historii architektury, który wygłaszał dla studentów Wydziału Historyczno-Filologicznego, a następnie również dla słuchaczek Wyższych Kursów dla Kobiet w okresie ferii wielkonočných 1914 r.³⁹

Okres pobytu Aleksandra M. Pridika w Warszawie wyróżnia szereg ciekawych i ważnych publikacji, wydanych na podstawie wygłaszanych przez niego cykli wykładów. Przede wszystkim są to „Wykłady o starożytnościach greckich”, które wygłaszał dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego w roku akademickim 1911/1912. To bardzo ważny podręcznik, który – w odróżnieniu od ogólnych wykładów z historii starożytnej Grecji – obejmuje komponenty cywilizacyjne, długi czas ignorowane w późniejszym czasie przez radziecką naukę o świecie antycznym. Przede wszystkim A.M. Pridik daje krótki przegląd źródeł, dzieląc je na „pisarzy starożytnych” i „zabytki materialne”. Przy tym autor, co zaskakuje, zabytki materialne stawia ponad zabytki pisane:

Zabytki materialne to materiał dokumentalny, dlatego rozumie się sam przez się, że są one bez porównania ważniejsze niż literackie. Autorzy mogli się mylić, mogli pisać stronniczo, mogli nawet przeinaczać fakty. O dokumentalnym materiale niczego podobnego powiedzieć nie sposób⁴⁰.

W centrum uwagi autora znalazły się także „warunki fizyczne” starożytnej Grecji; zalicza do nich klimat, ukształtowanie terenu, morze i szczególne cechy linii brzegowej, warunki geologiczne (metale, minerały, zjawiska wulkaniczne i trzęsienia ziemi), świat roślinny starożytnej Grecji (lasy, łąki, pastwiska, drzewa owocowe, warzywa). Ważne miejsce autor przypisał roli występujących

³⁸ Ulrich Wilcken (1862-1944), niemiecki historyk i papirolog – przyp. tłum.

³⁹ Kratkij otczot o diejatielnosti Warszawskiego uniwersiteta za 1914 g., Warszawskie uniwersitetskije izwiestija VI, 1916, s. 35.

⁴⁰ A.M. Pridik, Lekcy po grecheskim driewnostiam, Warszawa 1911, s. 7.

w Grecji kopalni użytecznych: „Kraj posiadający metale, jeśli umie się nimi posługiwać, musi rozkwitać”⁴¹. Za najważniejsze z nich uważano złoto, jednak w Grecji było go mało.

Autor szczególną uwagę poświęcił pojęciu *polis*, sięgnął przy tym do znanej koncepcji rozwoju starożytnej Grecji Arystotelesa: rodzina, gmina, państwo. Tak więc autor nie oddziela pojęć miasta i państwa – zostały one połączone w jednym pojęciu *polis*. Za najbardziej charakterystyczne, „modelowe” greckie miasta-państwa autor uznaje Ateny, Spartę i Kretę.

Najważniejsze wydarzenia w historii starożytnej Grecji A.M. Pridik tłumaczył czynnikami gospodarczymi. Wyprawa Ateńczyków na Sycylię podczas wojny peloponeskiej miała takie uzasadnienie: dążyli oni do panowania nad tą wyspą, aby mieć możliwość korzystania z jej bogactw. Drugi przytaczany przez niego przykład stanowi polityka Filipa II, który, zanim przystąpił do podboju Grecji, postanowił pozbawić ją tego wszystkiego, co otrzymywała ona z zewnątrz, a zwłaszcza zboża z Tracji⁴². Oceny sytuacji ekonomicznej Aten profesor Pridik dokonał z punktu widzenia polityki merkantylizmu: „były zmuszone wiele wwozić zza granicy – zwłaszcza zboża, a mało wywozić za granicę, podczas gdy dla każdego państwa istotny jest odwrotny porządek – mało wwozić, a dużo wywozić”⁴³.

Po roku, na podstawie wygłaszanych wykładów o historyku Ksenofonie, opublikował poświęcony mu podręcznik. Rozpoczyna go omówienie narodzin greckiej historiografii: kolejno omówiona została twórczość poetów, logografów, a następnie Herodota i Tukidydesa i wreszcie Ksenofonta. Tego ostatniego Pridik nie uważał jednak za „pierwszorzędnego pisarza”. Jego zdaniem

wszyscy pisarze w Grecji zajmowali się jakimś jednym rodzajem literackim, Ksenofont [natomiast] pisał o wszystkim, lecz w niczym szczególnie nie zasłynął; nie był ani wybitnym filozofem, ani oratorem, ani historykiem – wszędzie był tylko dyletantem.

Z drugiej strony A.M. Pridik podkreśla wagę jego pracy historycznej: gdyby nie było Ksenofonta, nie wiedzielibyśmy, co działo się w okresie od 411 do 362 r. p.n.e. Zwrócił także uwagę na wysoki styl greckiego autora, który był bardzo wykształconym człowiekiem, uczniem Sokratesa. A.M. Pridik podaje zarys biografii Ksenofonta z charakterystyką źródeł, wśród których wymienia samego greckiego historyka, a także Diogenesa Laertiosa. Następnie dokonuje

⁴¹ Ibidem, s. 22.

⁴² Ibidem, s. 31.

⁴³ Ibidem, s. 113.

analizy osobowości Ksenofonta, człowieka „nabożnego”; był on arystokratą i stał po stronie wrogów demokracji, zatem nie mógł pozostać w Atenach po jej przywróceniu. Ksenofont, jak uważał A.M. Pridik, popełnił jeden tylko karygodny czyn: brał udział w bitwie pod Koroneją po stronie spartańskiej; znajdował się wówczas w sztabie króla Agesilaosa (Agezylausza)⁴⁴.

Dorobek literacki Ksenofonta⁴⁵ A.M. Pridik dzieli na kilka kategorii. Do pierwszej zalicza jego dzieła historyczne, wśród których wyróżnia „Anabazę”. Okoliczności jej powstania są następujące: gdy Ksenofont pracował nad „Dziejami Hellady”, pojawiła się „Anabaza” niejakiego Sofajnetosa ze Stymfalii, w której zostały opisane wszystkie okoliczności wyprawy Greków, lecz o Ksenofontcie i jego zasługach nie było w niej ani słowa. Ten ostatni, przeczytawszy ją, był niezadowolony się i postanowił zaprezentować swoją wersję wydarzeń. Przystępując do pisania Anabazy, miał na względzie dwa cele: 1) zwrócenie uwagi na swoje zasługi; 2) usprawiedliwienie swojego czynu. Wszystkie podawane w pracy informacje – geograficzne, archeologiczne, etnograficzne – są wiarygodne. Trudno jednak uznać wiarygodność faktów historycznych, ponieważ nie zachowało się dzieło Sofajnetosa. Przy tym A.M. Pridik przypuszcza, że Ksenofont nie pisał „Anabazy” z pamięci, lecz prowadził dziennik, który następnie wykorzystał⁴⁶. Do drugiej kategorii prac sławnego Greka A.M. Pridik zalicza jego „Dzieje Hellady” (Hellenika), w których opisywane są wydarzenia z lat 411-362 p.n.e., i które pisał po części na podstawie swoich wspomnień. W tym utworze Ksenofont jakoby naśladuje Tukidydesa, jego dzieło jest „zwarne i jasne”⁴⁷. Do następnej kategorii prac Ksenofonta zalicza „Cyropedię”, którą nazywa „tendencyjną powieścią historyczną”; do czwartej – utwór „Agezylausz”, panegiryk poświęcony pamięci zmarłego własnie przyjaciela. Kolejną grupę prac określił jako „Dzieła o treści filozoficznej”, a wśród nich wyróżnia: „Apologię” („Obronę Sokratesa”), „Biesiadę”, „Ekonomik”. Do kategorii „Niewielkie traktaty historyczno-polityczne” A.M. Pridik zalicza pisma: „Ustrój spartański”, „O dochodach państwowych” i „Hierona”. Do grupy „Różne drobne artykuły” zaliczy natomiast prace „Podręcznik nauki jeździeckiej” i „Podręcznik łowiectwa”. W zakończeniu, charakteryzując twórczość rozpatrywanego przez siebie autora, uczony podkreślił prostotę i naturalność jego stylu, a także to, że wiele z tego, co zostało szczegółowo

⁴⁴ Ibidem, s. 113.

⁴⁵ Wszystkie tytuły pism Ksenofonta podają za: Ksenofont, Wybór pism, BN II, 39, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966 – przyp. tłum.

⁴⁶ Ibidem, s. 51.

⁴⁷ Ibidem, s. 60.

opisane, Ksenofont widział sam osobiście⁴⁸. Podręcznik zawiera nieodzowny wykaz literatury, wśród której znajdujemy prace Karla Wilhelma Krügera⁴⁹, Adalbertusa Roquette'a⁵⁰ oraz szeregu innych autorów zagranicznych.

Kolejny podręcznik, także „zrodzony” w związku z zajęciami profesora, poświęcony został „ojcu historii” – Herodotowi. Tę pracę A.M. Pridik zaczął od relacji o rozwoju kulturalnym Jonii i powstaniu tutaj wiedzy naukowej. Następnie, zgodnie z tradycją, autor przeszedł do relacji o logografach, charakteryzując ich jako osoby, „które za pieniądze pisały dla innych mowy sądowe”⁵¹. Ich utwory, stanowiące pierwsze próbki greckiej prozy, dotyczyły nie tylko historii Grecji, lecz także historii świata barbarzyńców. Właśnie logografowie byli poprzednikami Herodota. Cynceron nazwał Herodota „ojcem historii” dlatego, że u niego, według słów uczonego, „(...) po raz pierwszy pojawia się zrozumienie prawdziwych zadań historii w związku z artystycznym przekazem bogatego materiału historycznego (...)”⁵². Charakteryzując pracę Herodota, A.M. Pridik podaje, że historyk

jako pierwszy zrobił decydujący krok, przechodząc od prostego przekazu legend do naukowo-krytycznego opracowania materiału historycznego, i choć taka krytyka źródeł wydaje się prymitywna, mimo wszystko stawia ona Herodota bez porównania wyżej od wszystkich poprzedników⁵³.

Druga, nie mniej ważna, zasługa Herodota polega na tym, że cały zebrany w czasie podróży materiał – historyczny, geograficzny i etnograficzny – pogrupował wokół jednego wspólnego tematu – opowieści o walce Hellenów z barbarzyńcami. Poza tym, zauważa A.M. Pridik, grecki historyk przedstawił dzieje prastarych narodów, o których bez niego niczego byśmy nie wiedzieli. Zarzucane mu lekkomyślne traktowanie zebranego materiału można usprawiedliwić tym, że wiele podróżował i obcował z mieszkańcami krain, których języków nie znał. Charakteryzując światopogląd Herodota, autor zwraca uwagę na to, że wierzy on w cuda, wyrocznie, widzenia i sny, a w ogóle w znaki przepowiadające wydarzenia. Jednakże wszystko to łączy się u niego z zaczątkami racjonalizmu i sceptycyzmu. Jako źródła Herodota wymieniane

⁴⁸ Ibidem, s. 72.

⁴⁹ C.W. Krüger, *De Xenophontis vita*, *Questiones criticae*, Halle 1822.

⁵⁰ A. Roquette, *De Xenophontis vita*, Königsberg 1884.

⁵¹ A.M. Pridik, *Objasnienie Gierodota*. Kurs czytannyj studentam Istoriko-filologiczeskogo-fakultieta w 1914-1915 akadimiczeskom godu, Warszawa 1915, s. 6.

⁵² Ibidem, s. 9.

⁵³ Ibidem, s. 15.

są nie tylko osobiste obserwacje, wnioski i studia, lecz także źródła pisane, z których jego ulubionymi były sentencje wyroczni.

Porównując Tukidydesa z Herodotem i usprawiedliwiając tego ostatniego, uczyony wskazał, że o ile pierwszy opisywał współczesne mu wydarzenia, drugi pisał o czasach dawno minionych; nawet od czasu wojen grecko-perskich do okresu, w którym działał, minęło co najmniej 50 lat⁵⁴. W pracy przytaczany jest pokaźny wykaz zalecanej literatury, zawierający prace Eduarda Meyera⁵⁵, Friedricha Christoha Dahlmanna⁵⁶, Władysława Pietrowicza Biezieskuła⁵⁷ i innych autorów.

Podręcznik zamykają rozważania nad szóstą księgą Herodota; znajdujemy tu przekład i komentarze do rozdziałów 94-120, które obejmują objaśnienia najtrudniejszych wyrażen. Wiadomo także, że A.M. Pridik napisał szczegółowy artykuł „W sprawie zamachu stanu Kilon” („K woprosu o smucie Kilon”), który zamierzał opublikować w jednym z numerów „Warszawskich Wiadomości Uniwersyteckich”, jednak niestety nie udało mi się go odnaleźć⁵⁸.

23 września 1912 r., na mocy zarządzenia nr 62 najwyższych władz wydziału do spraw cywilnych, A.M. Pridik został mianowany p.o. profesora zwyczajnego Uniwersytetu Warszawskiego na zajmowanej przez niego katedrze.

Początek pierwszej wojny światowej zaskoczył Aleksandra Martinowicza i jego rodzinę. W telegramie z 2 sierpnia 1914 r., adresowanym do władz Uniwersytetu Warszawskiego, pisze on:

Wróciwszy przez Tornio do Petersburga, proszę o powiadomienie mnie telegraficznie, jak można odebrać nieotrzymaną lipcową pensję i wypłacane trzymiesięczne pobory, czy zezwala się i czy jest bezpieczny natychmiastowy osobisty przyjazd do Warszawy po rzeczy lub upoważnienie kogoś do wysłania rzeczy i ile można wywieźć bagażu⁵⁹.

Jednak, jak wiadomo, ewakuacja Uniwersytetu Warszawskiego nastąpiła dopiero po roku od początku wojny. Jeszcze w lipcu 1915 r. A.M. Pridik odpoczywał z rodziną w kurorcie Narwa-Jõesuu, skąd, otrzymawszy wiadomość o zamierzonej ewakuacji Uniwersytetu z Warszawy, zwrócił się do władz

⁵⁴ Ibidem, s. 22.

⁵⁵ E. Meyer, *Forschungen zur alten Geschichte*, 2: Herodot, Halle 1899.

⁵⁶ K. Dahlmann, *Herodot*, Altona 1824 (zapewne autor używał drugiego imienia – Christoph, które w języku niemieckim ma także wariant pisowniowy Kristoff – przyp. tłum.).

⁵⁷ W.P. Biezieskuł, *Wwiedienije w istorijuGriecy*, Charkow 1904.

⁵⁸ *Kratkij otczot o diejatielnosti Warszawskogo uniwersitieta* za 1914 g., *Warszawskije uniwersitietskije izwiestija* VI, 1916, s. 26.

⁵⁹ GARO, F. R-4, Op. 3, d. 619, l. 115.

z prośbą o powiadomienie go telegramem o tym, „dokąd nas przeniosą, żeby wiedzieć zawczasu, gdzie oddać córkę do gimnazjum”⁶⁰.

Podczas pracy w Warszawie A.M. Pridik został odznaczony Orderem św. Anny III stopnia (1909) i Orderem św. Włodzimierza IV stopnia. Także tutaj otrzymał tytuł radcy stanu.

Uczony zasługuje na nasze uznanie ze względu na fakt, że należał do tych nielicznych rosyjskich profesorów, którzy lojalnie odnosili się do języka polskiego i polskiej kultury⁶¹.

W 1915 r. Uniwersytet Warszawski został ewakuowany do Rostowa nad Donem razem ze wszystkimi pracownikami. Tam też, wraz z kolegami, przybył A.M. Pridik z rodziną.

Jego kariera służbowa w Rostowie nad Donem, o ile można wnioskować na podstawie zachowanych dokumentów, układała się następująco. 18 marca 1917 r. został wybrany na profesora zwyczajnego na katedrę filologii klasycznej na okres czterech lat⁶². Jednocześnie został przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego zatwierdzony na ten sam okres (cztery lata) na funkcję dziekana Wydziału Historyczno-Filologicznego. Jednak należy stwierdzić, że okres jego dziekanaństwa był niedługi: po roku i czterech miesiącach na własną prośbę zwolnił się z tej funkcji 6 czerwca⁶³. Oficjalnie – ze względu na stan zdrowia, lecz chyba nie to było główną przyczyną. W warunkach rozprężenia i chaosu rewolucji i wojny domowej od dziekana wymagano innych predyspozycji niż te, które wiązały się z tą funkcją wcześniej.

W tym okresie A.M. Pridik zaczął rozwijać nauczanie historii sztuki. W zachowanej uchwale Wydziału Historycznego, podjętej na posiedzeniu 4 maja 1918 r., zapisano, że profesorowi A.M. Pridikowi powierza się nauczanie na wakującej katedrze teorii i historii sztuki na rok (akademicki 1918/1919) z wynagrodzeniem 1200 rubli z wakującej pensji⁶⁴. Możliwe, że w tym czasie, w 1918 r., Aleksandr Martinowicz jeszcze żywił jakieś złudzenia odnośnie do swoich perspektyw na ziemi dońskiej. Wydaje się, że ważnym świadectwem tego jest inicjatywa, jaką przejawiał podczas uruchamiania Instytutu Archeologicznego. Doński Instytut Archeologiczny został utworzony 1 maja 1918 r. jako prywatna szkoła wyższa przez grupę profesorów Uniwersytetu Dońskiego, którzy założyli „Towarzystwo Założycieli Rostowskiego Instytutu Histo-

⁶⁰ Ibidem, l. 119.

⁶¹ L. Błaszczyk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim*, s. 179.

⁶² GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 120.

⁶³ Ibidem, l. 37.

⁶⁴ Ibidem, l. 28.

ryczno-Archeologicznego”⁶⁵. Za główne zadania instytutu jego twórcy uważali naukowe opracowanie archeologii, historii sztuki i archeografii ze wszystkimi przyległymi dyscyplinami, a także przygotowanie specjalistów na stanowiska w muzeach, bibliotekach, teatrach i archiwach. Instytut miał dwa kierunki: historia sztuki i archeologia. Kurs nauczania trwał trzy lata, przez dwa pierwsze odbywały się wykłady zgodnie z programem Instytutu, trzeci rok przeznaczony był specjalnie na ćwiczenia z jednego z przedmiotów wybranych przez słuchacza oraz na samodzielną pracę pod kierunkiem profesorów. Program nauczania przewidywał wykłady ze wszystkich dziedzin historii, z archeologii i etnografii, historii rosyjskiej sztuki i rosyjskiego teatru, historii muzyki, muzykologii, bibliotekoznawstwa, geologii i paleontologii, epigrafiki, numizmatyki, a także czytanie starych rękopisów. Tym, którzy zdali wszystkie wyznaczone na kierunku egzaminy i zaliczenia, wręczano świadectwo ukończenia instytutu, a ci, którzy pomyślnie obronili pracę, mieli otrzymać dyplom „wyszkolonego historyka sztuki”, „wyszkolonego archeologa” lub „wyszkolonego archiwisty”⁶⁶. Czesne za naukę wynosiło 120 rubli rocznie i było opłacane za półrocza. Z referatami o utworzeniu Instytutu Archeologicznego i jego zadaniach wystąpili profesorowie Aleksandr Martinowicz Pridik i Aleksandr Iwanowicz Jacymirski, którzy następnie stanęli na czele Instytutu. W Dońskim Instytucie Archeologicznym, oprócz pełnienia obowiązków rektora, A.M. Pridik wygłaszał cykl wykładów z historii starożytnej Grecji i historii sztuki. Trudno dokładnie ustalić, kiedy konkretnie A.M. Pridik odszedł ze stanowiska rektora, lecz z całą pewnością wiadomo, że od września 1920 r. obowiązki rektora przekazał A.I. Jacymirskiemu. Jako człowiek przewidujący Aleksandr Martinowicz doskonale rozumiał, że dalszych perspektyw Instytut Archeologiczny nie ma i jego zamknięcie jest tylko kwestią czasu.

Jednak życie uniwersyteckie toczyło się normalnie. Dwa lata wcześniej, 30 kwietnia 1918 r., za wysługę 25 lat Rada Uniwersytetu Dońskiego przyznała mu tytuł zasłużonego profesora⁶⁷. Mimo skomplikowanej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju A.M. Pridikowi w czerwcu 1918 r. udało się otrzymać delegację na jeszcze jeden wyjazd zagraniczny. Na okres wakacji letnich został oddelegowany „w celu naukowym” za granicę – do Berlina, Drezna, Lipska, Monachium, a także do Kijowa, Piotrogradu, Moskwy i Warszawy⁶⁸. Najprawdopodobniej w czasie tego wyjazdu służbowego sondował grunt pod kątem

⁶⁵ Ostatecznie z pierwszego członu nazwy założyciele zrezygnowali.

⁶⁶ Z.W. Rimszkaja, Donskij archieologiczeskij institut, Donskoj wriemiennik 1998, s. 22.

⁶⁷ GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 33.

⁶⁸ Ibidem, l. 60.

poszukiwań nowego miejsca pracy, aby następnie wyjechać z Rostowa nad Donem. Wszystko wskazuje jednak na to, że wówczas niczego odpowiedniego dla siebie nie znalazł ani za granicą, ani w samej Rosji. Im bardziej pogarszała się ogólna sytuacja w kraju, a nad Donem w szczególności, tym myśl o wyjeździe była mu bliższa. W aktach personalnych uczonego zachował się ciekawy dokument: podanie córki Aleksandra Martinowicza, pracownicy kancelarii prorektora, maszynistki drugiej kategorii w kancelarii do spraw studenckich Jekatieriny Aleksandrowny Pridik adresowane do rektora Uniwersytetu Dońskiego, w którym prosi ona o zwolnienie jej z pracy ze względów rodzinnych⁶⁹. Inny dokument to prośba samego A.M. Pridika, datowana 23 grudnia 1919 r., o wydanie nowych bezterminowych paszportów jego żonie, córkom i naturalnie jemu samemu⁷⁰. Wszystko to jednoznacznie świadczy o tym, że przygotowywał się do wyjazdu z Rosji Sowieckiej.

Rostowski okres był najmniej produktywny w twórczości naukowej i pracy dydaktyczno-metodycznej uczonego. Jest to zrozumiałe: zarówno A.M. Pridik, jak i jego koledzy z Uniwersytetu byli pozbawieni normalnych warunków pracy. Najtrudniejsze było to, że stracili swoje osobiste biblioteki, a i biblioteka uniwersytecka utraciła większość zbiorów. Z tego względu warunki pracy naukowej „byłych warszawiaków” można uznać za bardzo nieodpowiednie.

W tym okresie, o ile mi wiadomo, uczonemu udało się wydać tylko jeden podręcznik, którego podstawę stanowiły materiały wygłaszanego przez niego cyklu wykładów w roku akademickim 1915/1916: „Wykłady z historii sztuki antycznej”⁷¹. Przede wszystkim rzuca się w oczy konspektowy charakter tego podręcznika, którego objętość wynosi zaledwie 16 stron. Najprawdopodobniej można to uzasadnić owymi trudnymi warunkami wojny światowej, w których znalazł się zarówno cały kraj, jak i Uniwersytet Warszawski. Autor podzielił podręcznik na trzy rozdziały: 1) Czym jest „dzieło sztuki” i czym jest „sztuka”?; 2) Sztuka antyczna; 3) Archeologia sztuki. W pierwszym rozdziale A.M. Pridik skupił się na filozoficznych i teoretycznych zagadnieniach tematu. Zdaniem autora sztuka to przekaz tych wrażeń, które odbieramy ze świata zewnętrznego. Jednak, aby powstało dzieło sztuki, nie wystarczy sama natura: tutaj konieczny jest udział człowieka. Innymi słowy, aby powstało dzieło sztuki, konieczna jest „obróbka natury przez człowieka”⁷². Natomiast

⁶⁹ Ibidem, l. 25-26.

⁷⁰ Ibidem, l. 30.

⁷¹ A.M. Pridik, *Lekcyi po istorii antycznego iskusstwa, Rostow-na-Donu 1916.*

⁷² Ibidem, s. 4.

sam artysta do przekazu wnosi coś osobistego, subiektywnego, co nazywane jest stylizacją. Właśnie w stylizacji znajdują odbicie dusza artysty, duch czasu, cele tworzenia, materiał, z którego wykonane są dzieła sztuki. Zdaniem autora zakresy znaczeniowe terminów „piękny” i „estetyczny” nie pokrywają się. Jeżeli wielki artysta przedstawi szpetny przedmiot, lecz zrobi to naturalnie, wyraziście i doskonale, to jego wytwór niewątpliwie będzie dziełem sztuki, nawet arcydziełem, i wywrze na widzu ogromne wrażenie. Aleksandr M. Pridik, omawiając rodzaje sztuki, stawia w jednym rzędzie architekturę (budownictwo), rzeźbę (lepienie z miękkich materiałów i rzeźbienie) i malarstwo. Podobieństwo polega na tym, że są one tworzone dla oczu widza. Jeżeli mistrz-budowniczy zwraca uwagę tylko na praktyczne walory budowli, to nie jest on artystą. Architektura staje się sztuką dopiero wtedy, gdy zawiera w sobie także „potrzeby oka”.

Autor postawił również pytanie o źródła sztuki. Jego zdaniem sztuka jest duchową więzią, która łączy najbardziej oddalone czasy i narody. Istniała ona u najbardziej zacofanych narodów, które starały się ozdabiać swoje prymitywne chaty. Natura jest najwspanialszym artystą, lecz stworzenie dzieła sztuki przewiduje swobodną działalność człowieka. Drugi rozdział – „Sztuka antyczna” – zaczyna się od analizy warunków naturalnych, w których ona się zrodziła, przy czym autor podkreśla ich osobliwość w porównaniu z warunkami naturalnymi starożytnego Wschodu. Warunki naturalne kraju dawały możliwość nawiązywania kontaktów z każdym z państw. Autor uwzględnia także osobliwości mentalności Greków: mają oni w najwyższym stopniu rozwiniętą „duch wynalazczości”, który był dopełniany „przebogatą fantazją i subtelną wrażliwością”⁷³. Właśnie dlatego tylko Grecy stworzyli wzorcowe, wieczne i niezrównane utwory artystyczne. W trzecim rozdziale autor rozpatruje rolę archeologii w badaniu zabytków materialnych. Według słów autora przed archeologią stoją cztery zadania: 1) odkrycie i zbadanie zabytków; 2) ich opisanie i opublikowanie; 3) interpretacja; 4) datowanie i ustalenie twórcy. Rozdział ten jest ważny z tego względu, że autor na samym początku pracy za najważniejsze źródła historii sztuki uznaje źródła materialne. Przy tym zauważa, że możliwości archeologii są bardzo ograniczone: budowle antyczne, dzieła rzeźbiarskie i malarskie praktycznie nie przetrwały do naszych czasów. W tych warunkach wielkie znaczenie mają wykopaliska. W zakończeniu A.M. Pridik podaje, w jakich muzeach przechowywane są rezultaty tych wykopalisk: w Rzymie – w Kapitołińskim i Watykańskim,

⁷³ Ibidem, s. 10.

w Londynie – w Muzeum Brytyjskim, w Monachium – w Gliptotece i Starej Pinakotece, w Piotrogradzie – w Ermitażu, w Paryżu – w Luwrze, w Atenach – w muzeum na Akropolu i Archeologicznym itd. Taka informacja miała rzecz jasna istotne znaczenie dla studentów historii i historii sztuki⁷⁴.

Dość ciekawie przedstawia się podanie A.M. Pridika o wydanie mu zaświadczenia, że jako profesor historii sztuki, ze względu na swoją specjalność, potrzebuje „aparatu fotograficznego i fotograficznych akcesoriów do robienia zdjęć dzieł sztuki i robienia diapozytywów”⁷⁵ – przedstawione we wrześniu 1920 r., kiedy już praktycznie była rozstrzygnięta sprawa jego zwolnienia i wyjazdu.

Niestety nie znamy szczegółów wyjazdu A.M. Pridika i jego rodziny z Rostowa nad Donem. Wiadomo na pewno, że wrócił tam, gdzie zaczęła się jego działalność naukowa: do Dorpatu, który w tym czasie przyjął nazwę Tartu. W ten sposób koło się zamknęło. Tutaj, w macierzystym Uniwersytecie Dorpackim, znów objął swoją byłą katedrę i pracował aż do śmierci w 1936 r. Ostatnie prace, poświęcone dynastii Lagidów, pisał w języku niemieckim⁷⁶. W jednej z ostatnich prac, u schyłku życia, A.M. Pridik sformułował jedną ze swoich metod badawczych: „W moim artykule (...) wskazywałem na to, że bez pomocy wyobraźni – Mommsen słusznie uważa ją za matkę wszystkich historyków? – domysłów i intuicji nie można stworzyć obrazu dziejów; i nie trzeba bać się tego, że z tego powodu można dojść do fałszywych wniosków”⁷⁷. To interesująca, lecz bynajmniej nie oczywista idea uczonego...

Sarkis Surienowicz Kazarow
PROFESSOR OF THE IMPERIAL UNIVERSITY OF WARSAW
ALEXANDR MARTINOVICH PRIDIK. PRINCIPAL STAGES OF
SCHOLARLY AND TEACHING WORK

Summary

The article discusses the fates of life and scholarly work of Alexandr Martynovich Pridik (1864-1936), professor of Ancient Greek literature at the University of Warsaw. Pridik was born in Reval (Tallinn), as an illegitimate son of a general-major Friedrich

⁷⁴ Ibidem, s. 15.

⁷⁵ GARO, F. R-46, Op. 3, d. 619, l. 132.

⁷⁶ A. Pridik, *Der Mitregent des Königs Ptolemaios II Philadelphos*, Dorpat 1924; idem, *König Ptolemaios I und Philosophen*, Tartu 1932; idem, *Berenike, die Schwester der Königs Ptolemaios III Euergetes*, Tartu 1935.

⁷⁷ A. Pridik, *König Ptolemaios I und Philosophen*, s. 42, przyp. 62.

von Wendrich, a German in Russian service, who provided for his proper upbringing and education. Having completed secondary school in his native Reval, Pridik studied in 1882-1887 at the Faculty of History and Philology at the Dorpat University, and spent another year at the university in Berlin. In 1892, Pridik defended his thesis entitled "De Cei insulae rebus" at his alma mater, and then in 1902 his doctoral dissertation: "The Sixth Speech of Isaios. Studies in Attic Genealogy and Attic Civil Law". In 1899, the scholar was awarded the Order of St. Stanislas 3rd Class and on January 1st, 1901 received the title of collegiate councillor. It was also in Dorpat (Tartu) that he married Amalia Robertovna Luxinger, also a member of the Evangelical Church of the Augsburg Confession. His first daughter, Maria, was born on August 15th 1884, while the second, Keta, on May 7th, 1898. On October 9th, 1904, Pridik was appointed extraordinary professor of the University of Warsaw, to take over the chair of Greek literature. Pridik's stay in Warsaw was also a time of frequent scholarly travels abroad. Thus he often visited Germany: in 1905, 1906, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1914, and even in 1918. At the University of Warsaw, Pridik conducted seminars in the interpretation of the first book of Thucydides' "History of Peloponnesian War", Aristotle's "Constitution of the Athenians", Herodotus' books VII-IX, or deciphered and analysed the most important Greek inscriptions found in southern Russia. A notable fact is that the scholar was among the few Russian professors who loyally treated Polish language and Polish culture. In 1915, Pridik and his family came with a group of professors and lecturers of the University of Warsaw to Rostov on Don. For some time, he held the function of dean of the Faculty of History and Philology, and was among the chief originators of the Don Institute of Archaeology. In the chaos and anarchy of the civil war of 1920, Pridik managed to flee Bolshevik Russian and return to his native Dorpat, where again he assumed the chair of Classical Philology. There he worked until his death in 1936. Towards the end of his life, Pridik's scholarly work focused on Hellenistic Egypt, whose history he discussed in a number of important articles.

Bibliografia

- Gosudarstwennyj archiw Rostowskoj oblasti (GARO), F. R-46, Op. 3, d. 619.
 Albrecht E., Beiträge zur Textkritik des Isaios, Hermes XVIII (1883), s. 362-381.
 Błaszczuk L.T., Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816-1915, II: 1862-1915, Warszawa 2003.
 Buzieskuł W.P., Wwiedienije w istoriju Griecy, Char'kow 1904.
 Dahlmann F.C., Herodot, Altona 1824.
 Fuhr K., Animadversiones in oratores atticos, Bonn 1877.
 Jebb R.C., Selections from the Attic orators. Antiphon, Anocides, Lysias, Isocrates, Isaeus, London 1896.
 Kratkij otczot o diejatielnosti Warszawskiego uniwersiteti za 1914 g., Warszawskije uniwersitetskije izwiestija VI, 1916.

- Krüger C.W., *De Xenophontis vita. Questiones criticae*, Halle 1822.
- Lenz W. (red.), *Deutschbaltisches biographisches Lexicon 1710-1960*, Köln 1970, s. 600.
- Lincke E.M., *De elocutione Isaei*, Lipsiae 1884.
- Meyer E., *Forschungen zur alten Geschichte*, 2: Herodot, Halle 1899.
- Nikitskij A., A.M. Pridik. Szestaja riecz' Isieja. Issledowanija w oblasti atticzeskoj gieniealogii i atticzeskogo prawa. Jurjew. Riecznija, Žurnał Ministierstwa narodnogo proswieszczenija, apriel, 1903, s. 401-456.
- Pawliczenko N.A., J.M. Pridik, pietierburgskij fillołog i epigrafist, [w:] *Driewnij mir i my*, wyp. 2, Sankt-Pietierburg 2000, s. 189-206.
- Pridik A., *De Cei insulae rebus*, Dorpat 1892.
- Pridik A.M., Szestaja riecz' Isieja. Issledowanija w oblasti atticzeskoj gieniealogii i atticzeskogo graždanskogo prawa, Jurjew 1902.
- Pridik A.M., *Grieczeskije papirusy. Aktowaja riecz' profiessora Warszawskogo uniwersitieta A.M. Pridika*, Warszawa 1907.
- Pridik A.M., *Lekcyi po grieczeskim driewnostiam*, Warszawa 1911.
- Pridik A.M., *Otczot o komandirowkie w Afiny wiesnoju 1912 goda*, Warszawa 1913.
- Pridik A.M., *Objasnienije Gierodota. Kurs, czitannij studentam Istoriko-filologiczeskogo fakultieta w 1914-1915 akadimiczeskom godu*, Warszawa 1915.
- Pridik A.M., *Lekcyi po istorii anticznogo iskusstwa*, Rostow-na-Donu 1916.
- Pridik A., *Der Mitregent des Königs Ptolemaios II Philadelphos*, Dorpat 1924.
- Pridik A., *König Ptolemaios I und die Philosophen*, Tartu 1932.
- Pridik A., *Berenike, die Schwester des Königs Ptolemaios III Euergetes. Untersuchungen zur Ptolemaiär- und Seleukindengeschichte*, Tartu 1935.
- Rimskaja Z.N., *Donskoj Archieologiczeskij instytut, Donskoj wriemiennik* 1998, s. 22-24.
- Roquette A., *De Xenophontis vita*, Königsberg 1884.
- Tamm E., Tankler H., *Klassische Philologie an der Universität Tartu und ihre Kontakte zu St. Petersburg*, *Hyperboreus* 10, 1-2, 2004, s. 44-45.